

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2022 roku, wydanym w trybie art. 191¹§1 i 3 kpc, Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo K. W. (1) przeciwko M. M. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli (k: 18).

Sąd I instancji po analizie pozwu wskazał, iż powódka wniosła o nakazanie pozwanej wydania jej 9/10 części spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, jednakże treść uzasadnienia pozwu wskazywała jednoznacznie, że powódka w istocie żądała złożenia przez pozwaną oświadczenia woli o przeniesieniu ww. udziału w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu na skutek odwołania dokonanej przed laty darowizny, z uwagi na rażącą niewdzięczność pozwanej.

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo należało uznać za oczywiście bezzasadne z tej przyczyny, że powódka nigdy nie zawierała z pozwaną umowy darowizny. Z załączonej do pozwu kserokopii aktu notarialnego wynikało, że strony zawarły umowę zniesienia współwłasności, w treści której w zamian za przyznanie całości spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego pozwana wyraziła zgodę na dożywotnie współużywanie lokalu przez powódkę. Owe porozumienie co do zamieszkiwania powódki w lokalu mieszkalnym przyjęło formę umowy użyczenia. Okoliczność ta skutkowałą oceną, iż powódka nie mogła domagać się od pozwanej zwrotu darowizny, jako że 9/10 udziału w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu nigdy nie było przedmiotem takiej darowizny.

Sąd I instancji wskazał na ewentualną możliwość potraktowania żądania pozwu jako żądania rozwiązania umowy o dożywocie, jednak nawet tak głęboka ingerencja w treść roszczenia procesowego nie mogła uczynić powództwa zasadnym. Zawarta umowa nie zawierała bowiem istotnych cech (essentialia negotii) umowy dożywocia, a przede wszystkim nie określa obowiązków zobowiązanego wobec dożywotnika. Dodatkowo nie można abstrahować od faktu, że umowa zniesienia współwłasności była zawierana w formie aktu notarialnego, zaś w jej treści wyraźnie wskazano podstawę prawną dalszego zamieszkiwania powódki w lokalu mieszkalnym jako umowę użyczenia. Ewentualne próby wykazania przez powódkę w toku postępowania, że umowa zawarta przez nią z pozwaną miała w istocie inną treść (np. że pozwana zobowiązywała się w jej ramach także do opieki nad powódką) nie byłyby dopuszczalne z uwagi na treść art. 247 k.p.c. i zakaz dopuszczania dowodów z zeznań świadków lub przesłuchania stron ponad osnowę dokumentu.

Sąd uznał także, że oddalenie powództwa jako oczywiście bezzasadnego na posiedzeniu niejawnym ma na celu ochronienie powódki przed koniecznością zwrotu kosztów procesu przeciwnicze, w przypadku gdyby pozew jej doręczono.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka zaskarżając go w całości i wskazując na błędne uznanie, iż umowa zniesienia współwłasności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nie była de facto umową darowizny (k: 27).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki oraz dokonana kontrola instancyjna skutkują uchynieniem zaskarżonego wyroku na podstawie art. 391¹§3 kpc, albowiem brak podstaw do uznania, iż wniesione powództwo było oczywiście bezzasadne.

Na wstępie należy poczynić jednak kilka uwag wstępnych. Po pierwsze zgodnie z art. 391¹ KPC, w przypadku wniesienia apelacji od wyroku oddalającego powództwo z powodu jego oczywistej bezzasadności na podstawie art. 191¹ KPC, sąd odwoławczy może rozpoznać apelację na posiedzeniu niejawnym, bez uzupełnienia jej braków formalnych i fiskalnych, bez jej doręczenia osobie wskazanej jako pozwana oraz bez rozpoznawania złożonych wraz z nią wniosków. W razie podzielenia oceny sądu pierwszej instancji co do oczywistej bezzasadności powództwa, sąd odwoławczy oddala apelację. Natomiast, w przypadku stwierdzenia, że powództwo nie jest oczywiście bezzasadne, sąd odwoławczy uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Po drugie w orzecznictwie ugruntowane wydaje się już stanowisko co do wykładni pojęcia „oczywistej bezzasadności powództwa”. Jest to bowiem stan, w którym dla każdego prawnika, bez potrzeby dokładnej analizy sprawy pod względem faktycznym i prawnym jest jasne, że nie ma podstawy do udzielenia żądającemu merytorycznej ochrony prawnej. Roszczenie jest oczywiście bezzasadne, gdy z samej treści pozwu jasno wynika, że powodowi nie przysługuje żądanie od pozwanego określonego świadczenia na podstawie przytoczonych okoliczności faktycznych (decydują przepisy prawa materialnego). Roszczenie może być oczywiście bezzasadne zarówno z przyczyn faktycznych (gdy wnioski wysnute przez stronę z powołanych przez nią okoliczności faktycznych są rażąco sprzeczne z zasadami logiki), jak i z przyczyn prawnych, gdy każdy prawnik bez głębszej analizy, z góry może ocenić, że roszczenie nie może być uwzględnione (np. z powodu oczywistego braku dopuszczalności drogi sądowej). Oczywiście bezzasadność roszczenia to bezzasadność niebudząca jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że roszczenie, z którym występuje powód, nie zasługuje na udzielenie mu ochrony prawnej, przy czym wniosek taki nasuwa się niezwłocznie po zaznajomieniu się z roszczeniem oraz jego podstawą faktyczną i prawną. W konsekwencji uznać należy, że oddalenie powództwa jako „oczywiście bezzasadnego” w rozumieniu art. 191¹ KPC jest dopuszczalne wówczas, gdy powód sformułował żądanie nieznanne prawu albo w świetle przepisów prawa materialnego niedopuszczalne, wytoczył powództwo spekulacyjne, których istota sprowadza się do zwrócenia uwagi na inne kwestie aniżeli rzeczywiste uzyskanie ochrony prawnej. Kategoria oczywiście bezzasadnych powództw będzie obejmowała również żądania, które dotyczą tzw. zobowiązań moralnych (lub zobowiązań towarzyskich). Do omawianej kategorii oczywiście bezzasadnych powództw należy przede wszystkim zaliczyć przypadki, które wiążą się z nadużyciem samego prawa do dochodzenia ochrony prawnej, przy czym, co istotne, powództwa oczywiście bezzasadnego nie należy utożsamiać z powództwem bezzasadnym. Są to bowiem dwie odmienne kategorie, z których ta ostatnia nie może być kwalifikowana jako przejaw nadużycia prawa procesowego cywilnego. Powództwo bezzasadne, w przeciwieństwie do oczywiście bezzasadnego, sprowadza się do kwestii ustalenia braku roszczenia na skutek przeprowadzonego postępowania, podczas, gdy oczywiście bezzasadność oznacza, że brak roszczenia był od początku jednoznacznie niewątpliwy. Bezzasadność powództwa oznacza obiektywny brak roszczenia, co może być kwestią natury prawnej, jak i faktycznej. Bezzasadność powództwa może wiązać się także z brakiem legitymacji procesowej czy też brakiem interesu prawnego przy powództwie o ustalenie.

Jeszcze raz podkreślić należy, iż możliwość oddalenia powództwa na posiedzeniu niejawnym, bez przeprowadzenia czynności zmierzających do spowodowania stanu zawisłości, istnieje wyłącznie wówczas, gdy złożony pozew jest nie tyle bezzasadny, co bezzasadny w sposób oczywisty. To zaś oznacza sytuację, gdy jest mowa o czymś co nie budzi żadnych wątpliwości. Dokonując więc oceny pozwu, aby można było skorzystać z przepisu art. 191¹ KPC, jego bezzasadność nie powinna budzić wątpliwości nie tylko prawnika, jak wskazano na wstępie, ale także każdego rozsądnego uczestnika obrotu prawnego, nawet osoby niemającej takiego wykształcenia. Wprowadzając mechanizm służący przeciwdziałaniu nadużywaniu przez strony ich uprawnień procesowych, jakim niewątpliwie jest przepis art. 191¹ KPC do kodeksu postępowania cywilnego nowelizacją, która weszła w życie 7 listopada 2019 roku, ustawodawca miał na celu usprawnienie procedury cywilnej, usunięcie szkodliwości, jaką niesie dla wymiaru sprawiedliwości pozew oczywiście bezzasadny, wynikającej przede wszystkim stąd, że procedowanie z nim pochłania czas i pracę potrzebną na prowadzenie czynności w sprawach wytoczonych rzetelnie. W ocenie Sądu II instancji w składzie rozpoznającym apelację mając na uwadze daleko idące konsekwencje związane z rozstrzygnięciem sprawy w trybie art. 191¹ KPC, jak również konstytucyjne gwarancje prawa do sądu przepis ten powinien być stosowany z rozwagą, tylko w przypadkach absolutnie tego wymagających. Stanowisko w powyższym zakresie wyraził między innymi Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 30.10.2020r I ACa 1050/20 czy Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 06.03.2020r I ACa 83/20.

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, Sąd Okręgowy uznał, iż w przedmiotowym przypadku nie można bowiem stwierdzić, że powódka zgłosiła roszczenie nieznanne prawu i kategorycznie nie zasługujące na rozpoznanie. Nie ma również podstaw do uznania, iż powództwo zostało wytoczone tylko dla samego prowadzenia sprawy sądowej lub ma charakter pozorny. Z kolei właśnie dla tego typu przypadków, jak wynika z przywołanego uzasadnienia zmian, ustawodawca przewidział mechanizm z art. 191¹ KPC. Z analizy akt sprawy wynikają wręcz okoliczności odmienne.

Powódka drogą wytoczonego powództwa poszukiwała ochrony prawnej zgłaszając roszczenie, które w swej istocie zmierzało do odzyskania własności lokalu mieszkalnego, które zresztą Sąd I instancji prawidłowo zinterpretował na podstawie twierdzeń pozwu jako o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli przenoszącego prawo własności udziałów w nim na rzecz K. W.. Zgłoszone roszczenie ma wszak swoje podstawy prawnej w normach art. 898 kc oraz art. 64 kc w zw. z art. 1047 kpc. Wszystkie fakty przytoczone przez powódkę wskazywały, iż interpretowała ona zawartą w dniu 11 stycznia 2005 roku umowę jako darowiznę, co potwierdza również w złożonym środku zaskarżenia. Okoliczność ta wymaga zatem wyjaśnienia chociażby poprzez ustalenie przyczyn, dla których powódka - mimo literalnej treści zawartej umowy - uznaje, iż de facto umowa miała odmienny charakter niż wynikający z jej literalnych zapisów. Interpretacja literalna umowy załączonej do pozwu dawała oczywiście wstępnie asumpt do uznania, iż nie miała ona nazwy umowy zawartej w trybie art. 888 i następnego kodeksu cywilnego. Tak dokonana analiza umowy mogła spowodować ocenę bezzasadności powództwa, jednakże w ocenie Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym apelację nie można doszukać się tu elementu oczywistości.

Nie można bowiem zapominać, iż przepisy kodeksu cywilnego przewidują chociażby unormowania dotyczące wad oświadczenia woli, których ujawnienie może zmienić przecież ocenę co do rzeczywistego charakteru zawartej umowy, przy dokonaniu jej analizy zgodnie z art. 65 kc. Oczywiście jest także, iż postępowania w tym zakresie Sąd I instancji nie powinien prowadzić oczywiście z urzędu, w szczególności wobec braku jasných i wyraźnych twierdzeń w tym zakresie przedstawionych w pozwie. Nie można jednak zapominać, że po doręczeniu odpisu pozwu pozwanej możliwym było wyznaczenie posiedzenia przygotowawczego w trybie art. 205⁵ kpc i wyjaśnić ewentualne wątpliwości w tym zakresie. Nie można również wykluczyć, iż prawidłowe pouczenie powódki – po nadaniu sprawie biegu – oparte na normie art. 205²§1 kpc skutkowałoby wnioskiem o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, zaś w przypadku jego uwzględnienia przez Sąd mogłoby to prowadzić również do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości związanych z przedmiotem sporu, co zwłaszcza ze względu na wiek powódki gwarantowałoby jej prawo do Sądu określone art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej.

Reasumując powyższe okoliczności zdaniem Sądu Okręgowego brak było podstaw do uznania, iż wniesione powództwo jest oczywiste w stopniu oczywistym, zaś poprzez nienadanie sprawie biegu wydaje się, iż ocena taka była co najmniej przedwczesna. Podkreślić należy, iż za oczywistą bezzasadnością powództwa z pewnością nie może przemawiać powołana przez Sąd I instancji chęć ochrony powódki przed ponoszeniem kosztów postępowania, gdyż istnieją w procedurze cywilnej również środki, które pozwalają na ich właściwą ocenę niezależnie od wyniku procesu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, na podstawie art. 391¹ § 3 KPC, uchylił zaskarżony wyrok oraz przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.